

Język polski: KLASA III Br - Zadanie 11 – 26.05.2020

Temat lekcji: Historie warte poznania: „*Ja tylko pytam*” – Hanna Krall

(Nauczyciel: Anna Bielenda ([anjabelenda@gmail.com](mailto:anjabelenda@gmail.com)))

1. Proszę przeczytać fragmenty wywiadu z Hanną Krall „*Ja tylko pytam*” ( podręcznik str. 129 - 130 lub scan).
2. Proszę wykonać zadania – polecenia znajdujące się pod tekstem (1 – 3).
3. Proszę zapisać odpowiedzi pełnymi zdaniami w zeszycie

## Ja tylko pytam (fragmenty)

O największych dramatach XX wieku pisze na chłodno. Zdaje relację, a nie wyciska łzy. Dlatego zaskakuje, że Hanna Krall, najwybitniejsza polska reportażystka, jest osobą pełną emocji. Pogodna, chyba nawet sentymentalna. W telefonie przechowuje urodzinowy SMS od męża: „bądź kława i mrawa”. Mrawa to opozycja do niemrawej, oczywiście.



*„Twój Styl”: Bohater Pani niezwyklej książki „Zdążyć przed Panem Bogiem” – Marek Edelman, ostatni przywódca powstania w getcie – bagatelizuje pogoń za prawdą: „jak tak mówią, to pewnie tak było” albo: „a czy to dzisiaj ważne?”. Pani myśli inaczej?*

**Hanna Krall:** To był taki refren Edelmana: „jakie to ma dzisiaj znaczenie?”. Dla mnie szczegóły mają ogromne znaczenie. To przypadłość wielu reporterów: są bardzo przywiązani nie tylko do ludzi i zdarzeń, ale i do kolorów, przedmiotów, zapachów, miejsc. Przecież cały świat dociera do nas przez szczegóły. [...]

*TS: Myśli Pani, że jak będziemy gadały o innych, to nie zapytam o Pani życie?*

**HK:** W moim życiu nie ma nic godnego uwagi, dlatego chcę zapisać jak najwięcej cudzych historii. Moja rodzina, oprócz mamy, zginęła w czasie wojny, rodzice męża na Wschodzie. Oboje zaczynaliśmy od niczego, zdani na siebie. Nie będę mówiła o swoich wojennych przeżyciach ani powojennych. Jestem tu i ówdzie w swoich książkach. Wystarczy. [...]

Proszę mi wierzyć, moi bohaterowie są znacznie ciekawszy ode mnie i to ich życie, nie moje, zasługuje na opisanie.

*TS: Tym razem Pani nie wierzę.*

**HK:** Dlaczego? Piszę i czytam, czytam i piszę, od obu tych czynności jestem uzależniona. A poza tym jeden mąż [dziennikarz Jerzy Szperkowicz – przyp. red.], jedna córka, jeden wnuk, jeden zięć, jedna chata na wsi, jedno mieszkanie w mieście.

*TS: Mąż pierwszy i jedyny, dodajmy...*

**HK:** Dziwię się, jakim cudem wytrzymałyśmy – on ze mną, ja z nim tyle lat. W tym roku, 16 lipca będzie... pół wieku. O Boże, aż tyle? A czy ostatni mąż? A wyobraża sobie pani rozstanie po takim czasie? Sam podział książek i decyzja, kto jaką książkę bierze. Zgroza. A jak podzielić działkę i skarpe, kto bierze dół, kto górę? To przecież niepoważne, a my jesteśmy poważnymi ludźmi. Działki zresztą byłoby szkoda, bo mąż robi na niej takie wspaniałe wina. Białe i czerwone. Ja mu w tym pomagam. Podku-chenna przy mistrzu. Dobrze się pije te jego wina. Na świeżym powietrzu i w mieście. Podczas świąt i w dni powszednie, samemu i z gośćmi. [...]



*TS: Czy pisząc tyle o tragediach XX wieku, nie czuje się Pani jak ktoś, kto idzie do przodu, ale głowę ma zwróconą do tyłu?*

**HK:** Nie, bo musi istnieć pamięć. Trzeba mieć świadomość tego, co się stało, tego, kim byliśmy i kim znowu możemy się stać. Moje pisanie niczego nie zmienia, nie rozstrzyga, nie daje odpowiedzi. Zachęca do stawiania pytań. Do refleksji, która trwa niewiele dłużej niż lektura książki. Albo i krócej jeszcze... Wojna dostarcza sytuacji, w których wyjątkowo dobrze widać, kim się jest. Wojna lubi sytuacje ostateczne. Jak człowiek jest dobry, to już święty, jak zły, to diabeł w niego wstępuje. Cieszę się, że Krzysztof Warlikowski, który jest w wieku mojej córki, tak dobrze kontaktuje z tym, co piszę. Dociera do ludzi, do których ja bym nie dotarła. W Awinionie, na dziedzińcu Pałacu Papieży, ma opowieść między innymi o losach Apolonii Machczyńskiej, tej, która w Kocku ukrywała Żydów i zginęła z nimi. Jak pomyślę, że ludzie z całego świata dowiedzą się o niej, jestem... tak, jestem po prostu szczęśliwa.

*TS: Pani bohaterowie i Pani czytelnicy zadają pytanie: „gdzie był Bóg, który dopuścił do takich rzeczy?”*

**HK:** Mówiłam Pani: jestem specjalistka od pytań, nie od odpowiedzi. Gdy podczas spotkania autorskiego w Niemczech padło pytanie: „Frau Krall, czy był Bóg w Auschwitz?” odpowiedziałam słowami rabina Piaseczna Kalonymusa Shapiro, który napisał swoją ostatnią książkę w getcie warszawskim i tam zginął. Na pytanie, czy Bóg cierpi razem ze swoimi ofiarami, odpowiedział: „Człowiek cierpi swoim jedynym pojedynczym cierpieniem, a Bóg cierpi cierpieniem wszystkich istot”. [...]

*TS: Jak na co dzień daje sobie Pani radę z takim bagażem wiedzy o ludzkich losach czasów wojny i zagłady?*

**HK:** Cieszę się życiem. Pomaga mi w tym mąż, córka, wnuk, skarpa, Narew, słońce, deszcz. Świadomość, że żyję, i świadomość, że wykonałam w życiu coś pożytecznego. Bo wykonałam, prawda?



Z Hanną Krall rozmawiała Liliana Śnieg-Czaplewska, „Twój Styl” nr 2/2009

## POLECENIA

1. „Człowiek, który nie odczuwa potrzeby pamiętania, jest człowiekiem ułomnym”. Zbierz argumenty uzasadniające ten pogląd. Nawiąż do myśli autorki wyrażonych w przytoczonym tekście.
2. Przygotuj kilkuzdaniową wypowiedź będącą odpowiedzią na kończące wywiad pytanie Hanny Krall.
3. Na podstawie wywiadu sporządź notatkę, w której przedstawisz autorkę *Zdążyć przed Panem Bogiem* jako reportażystkę i członka rodziny.

